

# APEL JASNOGÓRSKI

## DZIEŃ 1.

### Błogosławiona, która uwierzyła

Maryjo, nasza najlepsza Matko! Dziś rozpoczynamy nowennę, podczas której przez dziewięć dni pragniemy oddawać Ci cześć i uczyć się od Ciebie, jak mamy żyć.

W pierwszym dniu naszej modlitewnej nowenny zatrzymujemy się w Nazarecie, aby uczyć się od Ciebie zawierzenia Bogu. To wszystko było zatrzymaniem przed tak wielką wiarą, która była fundamentem Twojego *Fiat*. Przenosimy się do Ain Karim, dokąd po Zwiastowaniu udałaś się, aby nieść pomoc swojej krewnej, św. Elżbiecie. Gdy patrzymy przez karty Ewangelii na Twoje spotkanie z Elżbietą, lepiej rozumiemy wartość i moc wiary. To Elżbieta, przy powitaniu, wygłosiła największą pochwałę pod Twoim adresem: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Niestety, zabrakło wiary Zachariaszowi i utracił mowę, aż do chwili, gdy spełniły się słowa Pana. Maryjo, Ty uwierzyłaś i zawierzyłaś Bogu. Twoja wiara sprowadza błogosławieństwo Boga.

Ojciec święty Benedykt XVI, zatroskany o Kościół, o wszystkich ludzi, których nękają różne kryzysy, a z nich największy to brak wiary, wychodzi naprzeciw tym trudnościom, otwierając Rok Wiary, „abyśmy mogli być solą ziemi”.

Maryjo, w tym Roku Wiary modlimy się szczególnie o żywą wiarę. Od Ciebie pragniemy uczyć się posłuszeństwa woli Bożej.

Ty jesteś nam nie tylko wzorem zawierzenia Bogu, ale i najlepszą Przewodniczką po trudnych drogach współczesnego świata.

Maryjo, Matko nasza, któraś uwierzyła, wołamy do Ciebie słowami Twojego umiłowanego syna, bł. Jana Pawła II:

Wypraszaaj nam wiarę żywą, która z ziarna gorczycy staje się drzewem życia Bożego. Wiarę, która każdego dnia karmi się modlitwą, umacnia sakramentami świętymi i czerpie z bogactwa Ewangelii Chrystusowej. Wiarę mocną, która nie lęka się żadnych trudności ani cierpień czy niepowodzeń, bo jest oparta na przekonaniu, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (por. Łk 1,37). Wiarę dojrzałą, bez zastrzeżeń, która współdziała z Kościołem świętym w autentycznym budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa. Taką wiarę uproś, Maryjo, naszym rodzinom – dzieciom i młodzieży, którzy dziś często są wystawiani na próbę, bo świat ich uwodzi mirażami pokus nowoczesności, aby zniszczyć ich przyszłość – małżonkom i rodzicom, aby Twoja Rodzina Nazaretańska była dla nich najpiękniejszym wzorem życia wiarą i miłością w pokornej służbie Bogu i ludziom. Amen.

## DZIEŃ 2.

**Bądź pozdrowiona, łaski pełna,  
Pan z Tobą (Łk 1,28)**

Maryjo, obdarowana przez Boga pełnią jego łaski i szczególnego wybrania, stajemy dziś przed Tobą do apelowej modlitwy. Wsłuchujemy się uważnie w słowa Bożego Posłańca,

który przypomina, że sam Bóg Wszechmogący wejrzał na Twoją pokorną postawę – pełną jednak lęku i obaw, aby ostatecznie Twoje posłuszeństwo zostało umocnione Jego miłością i łaską z wysoka. Twoja wiara i uległość otwierają mocą Bożej łaski czas i działanie „Nowej Ewy”. Twoje *Fiat* oznacza gotowość na pełną współpracę z Bogiem, który nigdy nie rezygnuje z człowieka i pragnie jego wiecznego szczęścia.

W VIII wieku św. Tarariusz tak opiewa posłuszeństwo Maryi: „O dziewico nieskałana, o Panno nietknięta, o Ozdobo niewiast, o Podporo córek! Ja Ciebie czczę jako jagnię nieskałane. Ciebie głoszę, łaski pełna, Ciebie opiewam mającą być wnet nowym niebem”.

W postawie wdzięczności i uwielbienia powtarzamy słowa Liturgii Koptyjskiej:

O Dziewico Niepokalana, Matko Boga, łaski pełna,  
Twoje święte łono nosiło Emmanuela,  
Twoje piersi karmiły Tego, który karmi wszystkich.  
Ty jesteś ponad wszelką chwałą i wszelką chwałę przewyższasz.  
Bądź pozdrowiona, Boża Rodzicielko, radości aniołów,  
Pełnią łaski przewyższająca wszystko, co o Tobie powiedzieli prorocy.  
Pan z Tobą.  
Tyś porodziła Zbawienie świata.

Maryjo, opromieniona pełnią łaski, słyszysz także, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”, przyjmujesz więc bez reszty wolę Boga i wypełnisz wszystko aż po krzyż.

Ukazujesz nam, Maryjo, najwyższą wartość posłusznej służby Bogu i przypominasz, że na tej drodze Bóg zawsze jest „pomny na Swe miłosierdzie”, dlatego nikomu nie zabraknie Jego łaski.

Stajemy więc przed Twoim wizerunkiem i prosimy o Twoje faktyczne wstawienie przed Bogiem w naszych codziennych sprawach. Za Twoim wielkim czicielem, bł. Janem Pawłem II, wyznajemy nasze pełne wiary przekonanie: „Maryja staje pomiędzy Swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje pomiędzy, czyli Pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może – lub nawet więcej, ma prawo – powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawieniczny.” (*Redemptoris Mater*).

Maryjo, strzeż w naszych sercach tego wielkiego Bożego daru – Jego łaski. Wielu Polaków oddało życie w obronie dziecięstwa Bożego, w obronie przyjaźni z Bogiem, nie zgadzając się na grzech. Pomóż każdemu z nas wiernie odpowiedzieć całym życiem na plany Stwórcy wobec stworzenia. Niech przejaw każdego natchnienia i każdej otrzymanej łaski, z Twoją pomocą, Maryjo, prowadzi nas po drogach posłuszeństwa i zwycięskiej wierności!

### DZIEŃ 3.

#### Wiara ze Słowa Bożego

Maryjo, zasłuchana w Boże Słowo. Matko Słowa Wcielnego. Wierna Służebnico Pana, któraś w świętym milczeniu rozważała wszystko w swoim sercu. Pomóż nam przyjęć bezcenny dar wiary, która przemienia życie. Kościół uczy, że wiara rodzi się ze słuchania.

Naucz nas słuchać Chrystusa, który pragnie w nas zapalić ogień wiary żywej i prawdziwej. Światło Ewangelii jest skierowane do każdego z nas. Tym upragnionym Światłem jest Chrystus. To właśnie On rozjaśnia mroki duszy, umacnia w drodze i nadaje sens ludzkiemu życiu wskazując cel wędrówki.

Współczesny człowiek nie wyobraża sobie życia bez światła. W wielkich miastach właściwie nigdy nie zapada ciemność. Oświetlone ulice i witryny sklepów, przekrzykujące się kolorowym blaskiem mrugające światełka reklam. Wszystkie te światła przestają być jednak widoczne wraz z nastaniem nowego dnia. Sztuczne światło, nawet najbardziej intensywne, nie jest w stanie zastąpić prawdziwej jasności wschodzącego słońca. Człowiek potrzebuje do normalnego życia światła i to takiego, które nie zaklamuje rzeczywistości, nie tworzy fałszywych obrazów, ale ukazuje prawdę.

Światło łaski tym bardziej jest zauważalne na tle ciemności grzechu. Od chwili chrztu jesteśmy zanurzeni w tej rzeczywistości życia nadprzyrodzonego. Dramatem tego świata, a więc i naszym osobistym, pozostaje skłonność do zła, podatność na różne zbłądzenia, mniej lub bardziej świadome odchodzenie od Boga. Zawsze będzie się to wiązać z niszczeniem tego, co dobre, piękne i prawdziwe. Tak jak wielki i wspaniały potrafi być człowiek, tak samo zdolny jest do destrukcji, a nawet do samozagłady. Tym bardziej potrzeba nam pomocy i wewnętrznego światła. Ciemności smutku, lęku, a nawet skrajnej rozpacz, są dziś udziałem wielu ludzi. Zmysł wiary nakazuje nam w tej walce ze złem szukać ratunku i niezawodnej nadziei w łączności z Maryją. Ona też doświadczała potęgi zła. Wolna od grzechu, była podobna do kropli światła zanurzonej w oceanie ciemności. Zapowiedziany miecz boleści ugodził, ale nie zniszczył skarbcza Jej Niepokalanego Serca. Dla Maryi

największą ciemnością cierpienia była Golgota. Nawet wtedy zachowała jednak w sobie niezwykły dar: światło wiary. Przyjmując testament miłości z Krzyża stała się naszą Matką i Strażniczką ognia wiary, który zapłonął w Dniu Pięćdziesiątnicy. Tego ognia nikt już nie zagasi...

Perspektywa dwudziestu wieków chrześcijaństwa pozwala patrzeć z nadzieją w przyszłość. Nie wynika to z żadnych ludzkich kalkulacji. „To światło Maryi rzuca blask na dzieje całej ludzkości”. Słowa te wypowiedział Benedykt XVI w Castel Gandolfo podczas uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Papież wskazał na Maryję Dziewicę, ściśle zjednoczoną ze swoim boskim Synem i zawsze z Nim solidarną w walce z piekielnym wrogiem, aż do całkowitego zwycięstwa nad mocami ciemności.

Światło ma być na świeczniku, dopiero wtedy wskazuje drogę. Łaska wiary jest bezcennym darem dla nas samych i dla bliźnich, za których jesteśmy odpowiedzialni.

Wiara rodzi się ze słuchania. Dziękujemy tym, którzy przekazali nam dar wiary. Modlimy się za rodziców i dziadków, dziękując za znak krzyża i wspólnie odmawiany w dzieciństwie pacierz. Dziękujemy za kapłanów, mądrych i odważnych nauczycieli i wychowawców. Za wszystkie homilie i katechezy, które były Bożym zasiewem w naszych sercach i umysłach...

Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana. Błagajmy więc o światło Ducha Świętego i odwagę świadczenia o Chrystusie słowem i czynem. Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, módl się za nami!

## DZIEŃ 4.

## Wiara – uwielbiająca

Maryjo wpatrujemy się dzisiaj w Ciebie, która wyśpiewując w Ain Karim *Magnificat* wypowiadałaś słowa wielkiego dziękczynienia za wszystko, co Bóg uczynił dla Ciebie. Swoją obecnością, swoją postawą, Matko, uczysz nas wdzięczności wobec Boga, od którego tak wiele otrzymaliśmy, wdzięczności wobec drugiego człowieka, wobec ludzi, którzy pomagali nam na różne sposoby. Wdzięczność prawdziwa nigdy nie umiera – ona trwa wiecznie. Kościół, idąc za Chrystusem, nieustannie uczy nas wdzięczności w słowach Prefacji: „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie wychwalali. Panie, Ojczye niebieski, Wszechmogący i miłosierny Boże”. Zatem wdzięczność należy się przede wszystkim i nade wszystko Bogu samemu. Wdzięczność za dar życia: „Sławię Cię, Boże, żeś mnie tak cudownie stworzył i duszę moją znasz do głębi. Nie byłem dla Ciebie tajemnicą, kiedy w ukryciu nabierałem kształtów”. Wdzięczność Bogu za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, którymi nas nieustannie obdarza: „Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wysławiamy, bo nad to przystojniejszej ofiary nie mamy”.

Najwłaściwszą formą podziękowania za nasze zdrowie, majątek, wykształcenie i wszelkie inne dobra, jest dzielenie się tymi dobrami z ludźmi, którzy ich nie posiadają.

Dziękując Bogu, w żaden sposób nie możemy zapomnieć o człowieku. Przecież tak wiele zawdzięczamy ludziom. Naszym kochanym rodzicom, rodzeństwu, rodzinie, przyjaciołom, znajomym i tyłu, tyłu innym. Człowiek dobrze

wychowany, za każdy dar, za każdą pomoc, choćby małą, powie: „Dziękuję”! Nie żałujmy nigdy tego jakże wymownego i pięknego słowa, wyrażającego wdzięczność. Słowo: „dziękuję”, zawsze ma i będzie miało wielką wartość. Dziękować można w różnej formie i w różny sposób. Są rocznice, urodziny, imieniny i mnóstwo innych okazji.

Wdzięczności, tak jak każdej innej cnoty, trzeba się po prostu uczyć. W tej nauce nic nie zastąpi przykładu, jaki rodzice dają swoim dzieciom. Dziecko powinno w domu słyszeć, że ojciec lub matka po każdej otrzymanej posłudze nie zapominają powiedzieć: „Dziękuję, jestem bardzo wdzięczny”. A także słowa prośby: „Bardzo proszę, proszę bardzo”. Jeśli rodzice nie używają tych słów na co dzień, również wobec dzieci, to na ich ustach z trudem się one pojawiają.

Niech zatem często goszczą w naszym codziennym życiu słowa grzeczności, uprzejmości, przeproszenia i podziękowania. Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość macie jedni ku drugim – powiada Chrystus. A jednym z wyrazów miłości jest wdzięczność. Zatem bądźmy wdzięczni Panu Bogu i ludziom!

Zechciejmy dziś podziękować za wielkanocny dar chrztu, dzięki któremu zostaliśmy włączeni do Winnicy Pańskiej, którą jest Kościół, a także za dar sakramentu pojednania i pokuty, w którym zostaliśmy oczyszczeni i odrodzeni, aby w Komunii Świętej zjednoczyć się z Chrystusem i stopniowo przemieniać się w Niego.

Maryjo, dzięki Ci za Twoje dziękczynienie wobec Boga! Maryjo, wyproś u Boga łaskę, byśmy całym życiem codziennie wyśpiewywali wobec Boga *Magnificat!*

Pan każdemu z nas uczynił wielkie rzeczy.



## DZIEŃ 5.

## Dziewica wierna

Maryjo, Matko nasza, Królowo świata, Królowo każdego z nas! Wpatrzeni w Twe oblicze, chcemy Ci powiedzieć, że jesteśmy przy Tobie, że pamiętamy, że czuwamy. Weź, o kochająca Matko, w swoje troskliwe ręce każdego z nas! Przyjmij nasze troski i radości, naszą pracę i nasz odpoczynek. Przyjmij to wszystko, tak jak najpiękniejszy dar, weź to w swoje matczyne ręce i zanieś swojemu Synowi, któremu wiernie towarzyszyłaś na drodze odkupienia.

Maryjo, Błogosławiona Dziewico, powołana w chwili wcielenia Słowa Bożego na Matkę Boga, stałaś się tu, na ziemi, z postanowienia Boga, Matką i żywicielką Boskiego Odkupiciela, a w sposób szczególny, przed innymi, szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając z Ducha Świętego, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go Ojcu w świątyni i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowałaś z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia ludzi. Dlatego stałaś się nam Matką w tajemnicy Odkupienia.

W encyklice *Redemptoris Mater* bł. Jan Paweł II stwierdził, że Kościół pielgrzymuje do niebieskiej ojczyzny. Pielgrzymowanie to ma charakter widzialny, zewnętrzny, a także wewnętrzny. Kościół pielgrzymuje „przez wiarę, mocą Pana zmartwychwstałego, w Duchu Świętym” (RM 25). W tym pielgrzymowaniu „Maryja jest obecna jako Ta błogosławiona, która uwierzyła, jako Ta, która szła naprzód w pielgrzymce

wiary, uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa” (RM 25).

To macierzyństwo Maryi w ekonomii odkupienia trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziłaś i którą bez wahania zachowałaś pod krzyżem – aż do wiekiustego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba nie zaprzestałaś, Maryjo, tego zbawczego zadania, lecz przez swoje wielorakie wstawiennictwo ustawicznie wyjednujesz nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekujesz się nami, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaniemy doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny.

Żadne bowiem stworzenie nigdy nie może być stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem. Tak jak kapłaństwo Chrystusa staje się w rozmaity sposób udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu i jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się rzeczywiście w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza wśród stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle. Otóż Kościół nie waha się wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i wznieca ją w sercach wiernych, aby oni, wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela.

Maryjo, wiernie towarzysząca Chrystusowi, chcemy oddać Ci nas samych, nasze rodziny, naszą parafię, naszą Ojczyznę i Kościół! Oddajemy Ci wszystkie nasze troski, niepewności, obawy, a także chwile dobre, chwile szczęścia i radości. Wyjednaj nam u Twego Syna błogosławieństwo na każdy kolejny dzień naszego życia!

## DZIEŃ 6.

## Dziewica mocna

Apel wieczorny to chwila naszej obecności przy Matce, która zawsze stoi pod krzyżem swego Syna i oddaje Bogu cześć. To chwila, w której otwieramy nasze serca na potrzeby całego świata, Kościoła, to chwila, kiedy modlimy się w imieniu całej ludzkości.

W Księdze Przysłów czytamy: „Niewiastę Dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły”. Bóg znalazł Ją i posłał „anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret” (Łk 1,26).

Zastanawiająca jest Boża definicja „Niewiasty Dzielnej”, niepasująca do naszych ludzkich wyobrażeń. Maryja jest „Niewiastą Dzielną”, a jednocześnie – jako Służebnica Pana – jest wzorem cierpliwości, poddania się i niekwestionowanego posłuszeństwa.

Maryja – „Niewiasta Dzielna” – uznaje niezaprzeczalny autorytet Boga i bez dyskusji zgadza się na Jego niezgłębione plany. Rezygnuje z własnej woli, a nawet z własnych wyobrażeń o szczęściu i całkowicie podporządkowuje się woli Boga. Wydawać by się nam mogło, że Maryja jest w swoim posłuszeństwie raczej wzorem biernego oddania niż dzielnego zaangażowania. Tymczasem główną cechą Maryi – „Niewiasty Dzielnej” – jest posłuszeństwo Bogu, otwarte na to, co ma nadejść; odznacza się ono najwyższą aktywnością, jest aktem wielkiej odwagi i zaprzeczeniem bierności.

Chrześcijańska cnota męstwa jest ze swej istoty wartością ukrytą przed ludźmi, jest jak mężne trwanie przy podjętych

w sercu postanowieniach: zna je tylko Bóg i tylko On wie, ile męstwa wymagało wytrwanie do końca. Tak było i z męstwem Maryi. Postawa „Niewiasty Dzielnej” ujawniła się jednak kilka razy: potrafiła nie tylko zgodzić się na pomówienia związane z poczęciem bez udziału męża, lecz także przyjąć zdecydowaną postawę w Kanie Galilejskiej, by w końcu z podniesionym czołem stanąć pod krzyżem, gdy prawie wszyscy opuścili Jezusa.

Każdy człowiek ma swój krzyż. Może mieć on różną postać, wielkość i ciężar. Pozostaje tylko pytanie, jak traktujemy swój krzyż, jak go rozumiemy i niesiemy. Krzyż można dźwigać dobrze lub źle. Jeżeli spoglądamy na krzyż oczami tego świata, wydaje się on nam zawsze za ciężki i za trudny. Może go nawet przeklinamy? Kiedy jednak patrzymy na Chrystusa i słuchamy Jego słów, uczymy się patrzeć na nasz krzyż Jego oczami. Zaczynamy rozumieć, że z krzyża przyjętego w duchu zadośćuczynienia spływa błogosławieństwo na nas samych i na całą ludzkość. Krzyż jest błogosławioną pokutą za nasze grzechy. Kiedyś skróci on nasz pobyt w czyśćcu albo nawet całkowicie nas od niego uwolni. Krzyż chroni nas przed krótkowzrocznym pojmowaniem życia. Krzyż nie jest znakiem zła, nie oznacza, że Bóg przestał okazywać człowiekowi swoją miłość. Od chwili, kiedy Jego najukochańszy Syn poniósł krzyż i poznał całą jego gorycz i ból, krzyż stał się znakiem szczególnej miłości Boga, znakiem wybrania. Od ludzi cierpliwie dźwigających swój krzyż spływa błogosławieństwo na otoczenie, na Kościół i na cały świat.

Nasze zamyślenie modlitewne w tym miejscu kieruje jeszcze raz wzrok na krzyż, bo tylko tam możemy poznać tę podstawową prawdę, że Bóg jest miłością, że krzyż jest wyjściem z sytuacji bez wyjścia. Patrząc na Ukrzyżowanego możemy też zrozumieć,

czym właściwie jest grzech i jak wielkie jest Boże miłosierdzie. Niech to spojrzenie budzi w nas pragnienie nawrócenia i pokuty. W nim bije źródło duchowej energii do budowania pokoju i szczęścia, którego wszyscy nieustannie poszukujemy.

Maryjo, wypraszaaj nam łaskę właściwego zrozumienia krzyża, cierpliwość w cierpieniach i przeciwnościach, a także łaskę przyjmowania go z wiarą i oddaniem Chrystusowi. Maryjo, prosimy Cię, bądź dla nas wzorem w niesieniu naszych codziennych krzyży, by nasz modlitwa coraz bardziej zbliżała nas do Twego Syna. Byśmy byli dzielni, bo dzisiejszy świat potrzebuje świadków wiary, dzielnych świadków, którzy będą kompasami dla zagubionych.

## DZIEŃ 7.

### Być jak Maryja „solą ziemi”

O, Maryjo, Matko Syna Bożego! Im bardziej zbliżamy się do Ciebie, tym lepiej poznajemy Boga. Ty, Niepokalana Dziewico, towarzyszysz nam w drodze ku Panu, który przychodzi. W Tobie znajdujemy najdoskonalszą realizację istoty Kościoła (por. *Sacramentum caritatis* 96). Wpatrując się w Ciebie widzimy, kim mamy się stać. Patrzymy na Ciebie i chcemy uczyć się od Ciebie. Ty byłaś pierwszą Nauczycielką i Wychowawczynią Chrystusa, a jednocześnie Jego pierwszą Uczennicą.

Jezus powiedział do swych uczniów: „Wy jesteście solą ziemi”. Sól oznacza czystość, przenika wszystko, co ma z nią kontakt i nadaje smak. Sól konserwuje pokarmy przed zepsuciem.

Norwid pisał, że dobre czyny – czyli duchowe piękno – pociągają innych do wysiłku i do duchowego zmartwychwstania. Innymi słowy: „Słowa uczą, lecz przykłady pociągają”.

My, chrześcijanie, jesteśmy „małą trzódką”, ale musimy pamiętać, że prawdziwi uczniowie Jezusa są solą ziemi. Jest ich mało, a jednak mają przeogromny wpływ i przenikają cały świat. To oni nadają światu smak i czystość, to oni zachowują świat od zepsucia grzechem.

Przed drugą wojną światową ukazała się książka pt. *Sól polskiej ziemi*. Opowiada ona o polskich świętych i błogosławionych. W 1995 roku ukazała się książka podobna, ale znacznie bogatsza, pt. *Słownik polskich świętych*. Można w niej znaleźć życiorysy 50 polskich świętych i błogosławionych oraz 90 sylwetek naszych kandydatów na ołtarze (razem 140 postaci). Święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze wyrosli w naszej Ojczyźnie – wszyscy oni stanowią sól polskiej ziemi. Oprócz nich istnieje wiele tysięcy i milionów anonimowych chrześcijan, którzy są znani tylko samemu Bogu. Wszyscy oni mieli odwagę i męstwo, by odpowiedzieć „TAK” Jezusowi na Jego powołanie do świętości.

Możemy zapytać: Kogo Pan Bóg powołuje do świętości? Jedynie wybranych? Nie! Pan Bóg powołuje do świętości wszystkich, którzy przyjmują chrzest. Chrzest jest pierwszym wezwaniem Chrystusa, aby Go naśladować, aby wybierać prawdę, dobro i piękno – w myślach, słowach i uczynkach.

„Lecz jeśli sól utraci swój smak?”...

Dziś zastanawiam się: Czy „nadaję smak” memu życiu i życiu ludzi, którym służę? Czy jestem świadkiem Jezusa w świecie? Czy moje postępowanie jest solą dla moich bliźnich? Czy raczej moje życie staje się powoli bezużyteczne, zwietrzałe, godne wyrzucenia i podeptania przez ludzi?

Być solą ziemi – to starać się być chrześcijaninem naprawdę. Jezus nie powiedział: „Chcę, żebyście stali się solą ziemi”. Powiedział, że już jesteście solą. To znaczy, że mamy wszystkie potrzebne zdolności i pomoc Jego łaski, by przemieniać świat Bożą miłością. Nawet wtedy, gdy jesteśmy niedoskonalimi czy wręcz grzesznymi, dopóki staramy się wciąż na nowo zacząć z Chrystusem – On posługuje się nami. Dzięki nam ludzie pamiętają o Nim, dzięki nam – nawet jeśli czasem gorszą się naszym postępowaniem – muszą myśleć o Bogu, staje się On „problemem”, z którym muszą się zmierzyć. Mogą wtedy usłyszeć Jego wołanie...

Maryjo, Ty pierwsza odpowiedziałaś na to wezwanie Twego Syna, pomóż więc i nam spełniać to powołanie. Pomóż nam, naucz nas być solą ziemi i światłem świata! Naucz nas pragnąć duchowego, niesfałszowanego piękna, naucz nas kochać tą miłością, której uczył nas Twój Syn, Jezus Chrystus – miłością, która nie zna granic ani stopnia i rozciąga się nawet na nieprzyjaciół, i jest zawsze zdolna do przebaczenia. Prosimy Cię, Matko, pomóż nam unikać grzechu spokojnego życia – życia wygodnego, pełnego kompromisów, fałszywego zadowolenia czy złudnego spokoju – życia, które nikomu nie przeszkadza, ale i nikomu nic nie mówi.

Naucz nas być świadkami miłości Boga w świecie! Pomóż nam zbliżyć się do Jezusa, abyśmy przyjęli dar Jego miłosierdzia! Jeśli nasze życie rozkwitnie darami Twojego Syna – dobrem, życzliwością, miłością, mądrością, pokojem, nadzieją, radością – to nie będziemy musieli nic więcej czynić. Inni sami, jak pszczoły do kwiatu, przyjdą, aby od nas czerpać. Każdy z nas jest ważny i każdy z nas powinien pamiętać, że nikt nie zastąpi go w tym miejscu świata, gdzie postawiła go Opatrzność.

Naucz nas, Maryjo, Matko Miłosierdzia, być solą ziemi! Naucz nas nie poprzestawać na bylejakości naszego życia – sól musi się rozpuszczać i ginąć dla siebie. Nasze dobre czyny, nasza miłość bliźniego, nasza służba drugiemu człowiekowi ma doprowadzać innych do „chwalenia Ojca, który jest w niebie”.

## DZIEŃ 8.

### Dziewica wstawiająca się

Najświętsza Matko, Boża Rodzicielko!

Bóg tak chciał, aby Matka Jego Syna była „wyjątkowa” pośród niewiast na ziemi, aby była błogosławioną Niewiastą, między wszystkimi niewiastami. Dlatego Bóg uczynił Ją najcudowniejszym Dziełem spośród wszystkich dzieł Swoich. Dlatego mówimy o Tobie: Tyś „łaski pełna, Pan z Tobą”.

Jeden ze współczesnych polskich teologów, ks. Roman Pindel, analizując cud w Kanie Galilejskiej, nazwie Ciebie Maryjo „wierzącą przed wszystkimi innymi”. Mimo iż byłaś zaproszonym gościem, jak należy przypuszczać na podstawie słów Jezusa: „Czy to moja lub Twoja sprawa?”, zauważasz, Maryjo, brak wina i trudność, w jakiej nagle znaleźli się gospodarze, pan młody i starosta weselny. Twoja pierwsza reakcja, a następnie pełna ufność wyrażona wobec Syna, podkreśla Twoją otwartość, Maryjo, i wielką wrażliwość na potrzeby i kłopoty innych, a następnie niezwykłą delikatność, z jaką zareagowałaś w niezręcznej sytuacji. Dostrzegamy tutaj ludzkie, kobiece cechy Maryi, jednej z wielu żydowskich kobiet tamtego czasu, kobiety wrażliwej i delikatnej, a jednocześnie dobrej i zaradnej



gospodyni, która potrafi troszczyć się o dom i rodzinę. Błogosławiony Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* powie, że:

Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy”, czyli pośredniczy, niejako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może – lub nawet więcej – „ma prawo” powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi”. Równie ważne są słowa skierowane do służących, by uczynili wszystko, co powie im Jej Syn, gdyż bez ich posłuszeństwa Jezus nie mógłby uczynić cudu. Te słowa przekazane sługom stanowią swoisty testament, dla wszystkich idących za Chrystusem i wsłuchujących się w Jej słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!”.

Maryjo, tak jak w Kanie Galilejskiej, od samego początku, kiedy na naszej ziemi pojawił się krzyż, stawiany rękami Mieszka i Dąbrówki, zabiegasz, aby Królestwo Twojego Syna rozszerzało się w naszej Ojczyźnie. Pośród licznych skarbów i wartości, jakie Naród Polski przechowuje poprzez wieki w swoich sercach, jest właśnie gorące nabożeństwo i dziecięca miłość do Ciebie. Pod Twoją opiekę uciekali się od tysiąca lat nasi praojcowie. Ty władałaś przez całe wieki sercami naszego Narodu, dając wzór najszlachetniejszych swoich cnót do naśladowania. Przygarnęłaś serca milionowych rzesz ludu polskiego, który do Ciebie uciekał się w doli i niedoli, w latach wojny i pokoju, i zawsze doświadczał Twej pomocy.

Maryjo! Nasza Matko! Ucząc się od Ciebie zawierzenia Bogu, pokładamy w Tobie naszą nadzieję. Ufamy w Twoją wstawienniczą moc. Przybywamy do Ciebie na tę apelową modlitwę, przynosząc nasze prośby i dziękczynienia. Prosimy Cię, nasza Patronko, aby w naszej Ojczyźnie nie zabrakło nigdy

ludzi, którzy będą stali na straży wartości narodowych i religijnych. Aby nasza Ojczyzna była miejscem, gdzie każdy będzie mógł żyć godnie i bezpiecznie. Prosimy Cię, Maryjo, za rządzących naszym państwem, aby prawo, które stanowią było zgodne z Prawem Bożym, a nigdy nie uderzało w godność i wartość człowieka. Naucz nas pragnąć duchowego, niesfalszowanego piękna, naucz nas kochać tą miłością, której uczył nas Twój Syn, Jezus Chrystus – miłością, która nie zna granic ani stopnia i rozciąga się nawet na nieprzyjaciół, i zawsze jest zdolna do przebaczenia. Naucz nas być świadkami miłości Boga w świecie! Pomóż nam zbliżyć się do Jezusa, abyśmy przyjęli dar Jego miłosierdzia! Naucz nas, Maryjo, być solą ziemi! Naucz nas nie poprzestawać na bylejakości naszego życia. Nasze dobre czyny, nasza miłość bliźniego, nasza służba drugiemu człowiekowi mają doprowadzać innych do „chwalenia Ojca, który jest w niebie”.

Maryjo, prosimy Cię, wstawiaj się nieustannie za nami, słowami wypowiedzianymi w Kanie: „Synu, wiara ich słabnie, Synu, miłość gaśnie, Synu, nadziei brak, Synu, chleba im brak, Synu..., Synu..., Synu...”.

## DZIEŃ 9.

### Wiara wypełniona

Maryjo! Matko Słowa Wcielonego! Królowo Wniebowzięta, wstawiaj się za nami w Niebie!

Gromadzimy się w tej wieczornej godzinie, która od wielu lat wiąże ludzi wierzących w przedziwną wspólnotę ducha.

Śpiewamy słowa Apelu, aby wyrazić naszą miłość, aby dać świadectwo naszej wiary.

Maryja Wniebowzięta jest wdzięczna na pewno za cześć i miłość, którymi Ją otaczamy. Ale ponad wszystko pragnie Ona stać się dla nas wzorem i drogą do Boga. Przecież Jej ziemskie życie to najwspanialszy przykład postawy, jaką powinni przyjmować wszyscy wierzący w stosunku do Boga, do Jezusa i do bliźniego, by móc kiedyś liczyć na własne „wniebowzięcie” po śmierci. Jaką postawę wobec Boga zajmuje Maryja na ziemi? Jest to postawa zawierzenia wobec swego Stwórcy i Pana: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38). „Służebnica Pana” to słowo-klucz do rozumienia życia Maryi. Bóg zawsze był u Niej na pierwszym miejscu. Cicha, pokorna, zostawia Mu dysponowanie sobą. Wniebowzięcie Maryi to nie tylko Jej osobiste szczęście i wywyższenie. Ten fakt bogaci zarówno Kościół, jak i każdego z nas. Jest zwiastunem przede wszystkim tej radosnej nowiny, że Bóg otwiera ludźmi bramy nieba i razem z Maryją zaprasza nas wszystkich.

Królestwo Niebieskie wysłużył dla człowieka Chrystus. On też wniósł tam złączone ze swym bóstwem człowieczeństwo. Trzeba jednak zauważyć, że w Maryi niebo przyjmowało prawdziwego człowieka i tylko człowieka. Świętego, bezgrzesznego, obdarzonego godnością Matki Jezusa, Syna Bożego.

Bliskie sercu Maryi jest, by interesować się, a nawet ingerować w losy człowieka. Umierający na krzyżu Jezus ogłosił Ją Matką tych, za których oddawał życie. Nazywając Maryję naszą Matką, czynił Ją Matką wszystkich ludzi. Toteż Maryja, Wniebowzięta i wyniesiona do godności Królowej świata, nie przestaje ani na chwilę pamiętać, że z woli Syna jest

równocześnie Matką każdego człowieka, a już szczególnie tych, którzy wierzą w Jezusa i kochają Go.

Nie zapomina więc o ziemi, która kiedyś była Jej ojczyzną, i o problemach gnębiących współczesny świat. Słabnąca religijność ludzi, zalew poglądów i zwyczajów urągających nie tylko Ewangelii, ale i prawu naturalnemu, deptanie godności człowieka i należnego każdemu prawa do życia, ubóstwienie pieniądza, niesprawiedliwość społeczna i ciągle wojny – wszystko to napawa naszą niebieską Matkę wielką troską. W swoich objawieniach na ziemi osobiście ostrzega, przypomina, prosi. Bądźmy Jej za to wdzięczni i nie puszczajmy lekomyślnie, mimo uszu, Jej słów!

Maryjo! Tak jak dla wszystkich ludzi, tak i dla mnie, grzesznika, okaż się Matką i nie zniechęcaj się, gdy nie od razu postępuję w dobrym, w mojej pielgrzymce wiary. Naucz mnie żyć na ziemi tak, jak Ty tu kiedyś żyłaś: wierna doczesności i ziemskim obowiązkom. Wyproś nam i naszym bliskim nowe serca, serca czyste i nieskazitelne – pełne wiary! Obyśmy żyli zawsze pod Twoją obroną! Prowadź nasz Naród drogą Ewangelii i błogosław wszystkich, którzy chcą i byli zawsze Tobie wierni! Powierzamy Tobie, Maryjo, Ojca świętego, Benedykta XVI, biskupów, kapłanów, tych, którzy głoszą nam słowo Boże, sprawują sakrament pojednania, karmią Eucharystią. Daj nam, nowe, liczne powołania kapłańskie i zakonne! Polecamy Tobie tych, którzy do Twojej miłości mają szczególne prawo: opuszczonych, biednych, chorych, cierpiących, bezrobotnych, porzuconych, samotnych, bez szans na poprawę życia. Otaczaj nas płaszczem swej opieki! O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo. Amen.

*Ks. Jerzy Karbownik*